

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Miejska koedukacyjna Szkoła Handlowa w Łowiczu.

Rynek Kościuszki 16 (drugie piętro).

Zapisy uczniów (nic) nowowstępujących i dawnych już się rozpoczęły.

Kancelarja czynna codziennie od godz. 11 do 1 pop.

Piąty zjazd pierwszego Mazowieckiego Związku sąsiednich Szkół Rolniczych.

Wśród mieszkańców Polski najliczniejszą, bo 70% liczącą grupę, stanowią mieszkańcy wsi. W państwie w którym wszyscy obywatele zrównani są w prawach, najliczniejsza grupa, siłą konieczności, wyrzecz musi wpływać najsilniejszy na losy narodu; to też każdy, zdający sobie sprawę z ważności tego zagadnienia, musi interesować się przejawami życia młodzieży wiejskiej, zwłaszcza—młodzieży, stojącej na wyższym stopniu oświaty. Niezawodnie młodzież szkół rolniczych ujmie w niedalekiej przyszłości przewodnictwo w tworzeniu postępu w pracy tak w kierunku ekonomicznym jak i społeczno narodowym. Przeto przejawy wychowania szkolnego budzić winny głębokie zainteresowanie. Stosownie do zapowiedzi, podanej w poprzednim numerze „Łowiczana”, 22, 23 sierpnia odbył się zjazd 6-ciu szkół rolniczych w Blichu pod Łowiczem. Po raz pierwszy mury szkoły łowickiej gościły tak liczny zespół wychowawców i uczniów synów i córek rolników.

Ponieważ przypadła mi w udziale możność przyjęcia udziału w zjeździe, pragnę podzielić się z czytelnikami „Łowiczana” przebiegiem zjazdu, jak również wrażeniami swymi. Już w sobotę wieczorem przybywać zaczęli upragnieni goście, ze szkoły w Niegłosach przyjechało 21 uczniów, z Popowa 25 ucz. W niedzielę o godz. 8-ej rano dźwięki orkiestry Mieczysławowa obwieściły chwilę powitania innych szkół, zebranych na ganku szkolnym ukazała się młodzież, idąca czwórkami. Jakże zimny musiałby być człowiek, który na widok tak licznej grupy, garnącej się do oświaty młodzieży, nie doznałby wzruszeń głębokich! Z przyspieszonym biciem serca witaliśmy naszych kochanych gości! Z Mirosławic przybyło 29 uczennic, z Kościelca 22, z Trzepowa 18, z Mieczysławowa 42 uczniów.

Po spożyciu śniadania, udaliśmy się do kościoła po-Pijarskiego na nabożeństwo. Po powrocie nastąpiło zaznajomienie zgromadzenia z historją Księstwa Łowickiego i pracowitością Księżaków, przejawiającą się między innymi w ubraniu samodzielnym, w zdobnictwie. Demonstrowano okazy zdobnictwa.

Poczem panowie nauczyciele oprowadzali gości po budynkach szkolnych, wtajemniczając w sposób prowadzenia gospodarstwa rolnego, szkólek drzew szlachetnych, mleczarni, stolarni, hodowli inwentarza; uczestnicy zjazdu wyrażali się z dużym uznaniem o stanie szkoły.

Po obiedzie rozpoczęły się zawody lekko atletyczne, z czego zdadzą sprawozdanie uczniowie,—niepodobna jednak pominąć milczeniem wrażenia, jakie osiągnęli licznie zebrani widzowie, obserwując zręczność, wygimnastykowanie, odwagę młodzieży męskiej, która wszakże zaledwo w styczniu r. b. wstąpiła do szkoły, niezawodnie nie ćwiczyła się uprzednio. Jeszcze miłsze wrażenie uczyniły ćwiczenia uczennic ze szkoły w Trzepowie, nadzwyczaj estetycznie obmyślane, urozmaicone, zabawami ze śpiewem. Podziw budziły zdolności dziewcząt, które pod kierownictwem p. profesora Kuleszy po siedmiu lekcjach osiągnęły tak duże rezultaty.

Po zawodach—kolacja, przedstawienie anatatorów i oczywiście zabawa, trwająca do godz. 3 iej. O przedstawieniu podana będzie wzmianka oddzielna.

Zabawa odbyła się przy towarzyszeniu orkiestry straży ogniowej ochotniczej w Łowiczu, bawiono się w trzech dużych pokojach szkoły rolniczej.

Czyż trzeba pisać, że bawiono się całą duszą? wszakże to młodzież pełna tężyzny i siły, pełna chęci do rozrywki po pracy,—a więc tańczono z życiem, ale i z zachowaniem wszelkich, wymagań towarzyskich jak przystało na uczniów szkół, nie szukających w alkoholu sztucznej podniety. Kierownicy i nauczycielstwo ożywione było narówni z uczniami, co świadczy o ścisłym i szczerem zespoleniu wychowawców z młodzieżą. Zaznaczyć należy, że często parodjowane obce i dalekie narodowi naszemu różnego rodzaju murzyńskie dziwowiska, nie były produkowane, zabawę urozmaicały tańce narodowe kujawiaków, krakowiaków, górali,—jak również gry towarzyskie, śpiewy chóralne,—śpiew Kościeleżanek budził zachwyt szczerzy, młodzież gromkimi oklaskami prosiła o bisowanie, wołając słuchać, aniżeli tańczyć.

Zaznaczyć należy, że nasze pieśni narodowe, jak również t. zw. ludowe, które są oczywiście narodowe, są tak piękne, że słusznie otrzymały najwyższą nagrodę na koncercie w Amsterdamie, na który zjechały zespoły śpiewacze ze wszystkich niemal państw Europy. Zamilkł śpiew w naszych wsiach, wciskają się gramofony wstrętne, szkoły powinny pielęgnować pieśń polską, budzić w młodzieży umiłowanie tego skarbu narodowego; wychodzący ze szkół powinni poczuwać się do obowiązku szerzenia tego umiłowania w swoich wsiach i okolicy, powinni odszukiwać pieśni dawne, zarzucone, aby je uchronić przed zagładą. Zamałą dotychczas wagę przywiązują szkoły nasze do tak ważnego czynnika kulturalnego, wszystkie winny iść za przykładem Kościelca, gdzie nauka śpiewu traktowana jest narówni z głównymi przedmiotami, przeznaczono na nią co drugi dzień godzinę,—albo za przykładem

Mieczysławowa, który mimo oddalenia od Kutna, wynoszącego 7 kilometrów, sprowadza nauczyciela, ćwiczącego zespół orkiestry.

Drugi dzień zjazdu.

Dnia 23/VIII odbyło się zebranie plenarne, na którym każda szkoła składała sprawozdanie z przebiegu swych prac, zwłaszcza w samorządach uczniów. W sprawozdaniu, wyrażonem ze szczerością z przemilą prostotą i skromnością, Kościelczanka zwróciła główną uwagę na pracę społeczną, w jakiej ćwiczą się uczennice, są członkiniami paru stowarzyszeń, m. innymi Ligi Obrony powietrznej państwa, wpłacają składki,—organizują zabawy dochodowe na cele ogólnonarodowe, jedna z zabaw dała zysku czystego 1200 zł., pracą swą przyczyniają się do zwiększania zasobów materialnych instytucji społecznych w okolicy. Wypiekają najrozmaitsze ciasta i ciastka (mieliśmy możność podziwiać je na wystawie w Liskowie) a szampan Kościelcecki, który według słów sprawozdawczyni: „wysadza korki, ale ludzi nie wysadza z równowagi”—znany jest w szerokiej okolicy. Uczennica szkoły w Trzepowie, zwięźle, jasno i rzeczowo zdawała sprawę z racjonalnie prowadzonego gospodarstwa rolnego; czem poprostu zaimponowała kolegom. Z największym dla Kierownika uznaniem i wiarą w rozwój szkoły, niedawno założonej wypowiedział się uczeń szkoły w Popowie.

W Mieczysławowie wzorowo prowadzona jest pasieka, niektóre ule dały po 40 kilg. miodu. W r. b. znaczną część ziemi zajęto na polećka pokazowe różnych odmian zbóż i okopowych. Sad i ogród zajmują 16 morgów ziemi. Koło Koleżeńskie prowadzi ożywioną działalność, sekcja teatralna urządziła 6 przedstawień, dochód umożliwił zakupienie kostjumów sportowych, piłki nożnej, mundurów dla straży pożarnej. Sekcja oświatowa zorganizowała 20 odczytów.

W sprawozdaniu z Mirosławic zaznaczona była praca społeczna, intensywnie prowadzona, jak również istniejące w szkole radio, które ułatwia słuchanie odczytów i koncertów.

Uczeń, zdający sprawę z przebiegu pracy w szkole w Łowiczu, zaznaczył, że gospodarstwo prowadzone jest w kierunku hodowlańco-mleczarskim, w tym celu płodozmian cztero połowy przystosowany jest do szerokiej uprawy roślin okopowych, pastewnych, motylkowych, potrzebnych do prowadzenia wydajnego gospodarstwa hodowlanego. Mleczarnia postawiona jest wzorowo, uczniowie korzystają dużo, czego dowodem jest, że już dwu uczniów założyło i prowadzi mleczarnie spółdzielcze, w Bocheniu i Ostrołęce. Szkoła wywarła wpływ uspołeczniający, pięciu uczniów prowadzi Koła Młodzieży. W fermie ogrodniczej przy szkole zdobywają uczniowie dużą praktykę, posiadają również teoretyczną znajomość sadownictwa. Zawody sportowe wykazały, że w tym kierunku uczniowie posunęli się znacznie naprzód, bowiem na zjeździe zeszlorocznym otrzymali czwarte miejsce, na obecnym — drugie; a na okólnych zawodach sportowych w dniu 3-maja, do których stawało z górą 30 zawodników ze wszystkich klubów sportowych całego powiatu, uczeń Szkoły Rolniczej—Stanisław Sobieszek—otrzymał pierwszą nagrodę, w postaci pucharu wędrownego.

W Niegłosach doskonale jest postawiona organizacja pracy, kooperatywa żywnościowa prowadzona jest przez samych uczniów, utrzymanie wynosi miesięcznie około dwudziestu złotych. Rozwija się dobrze sklepik spółdzielczy, przynoszący zyski, żywą działalność wykazała sekcja teatralna.

Po przeprowadzeniu dyskusji, zakończono zebranie, odśpiewaniem Roty. Po zebraniu i obiedzie, udaliśmy się do Kolegaty, — szczęśliwym zbiegiem okoliczności, zastaliśmy w kościele ks. kanonika Stę-

powskiego, proszony o udzielenie objaśnień, ze znaną uprzejmością i szczerą dobrocią serca, oprowadził nas po świątyni, zwracając uwagę na bezcenne, o wielkiej wartości artystycznej pomniki prymasów, na bezcenne aparaty kościelne, pochodzące jeszcze z w. XVI-ego, zaznajomil z historią wiekopomnej Kolegaty łowickiej. Z prawdziwym żalem opuszczała młodzież ten wspaniały przybytek Boży i narodowy, nie mogąc z powodu zbliżającej się chwili wyjazdu kilku szkół, przebyć w nim tyle czasu, aby zapoznać się należycie z tym skarbem nieoszacowanym, jaki posiadamy.

Wkrótce potem zmuszeni byliśmy żegnać się z czterema, odjeżdżającymi szkołami,—ledwo nastąpiło zbliżenie,—trzeba było rozstać się,—cóż dziwnego, że okrzykiem serdecznym „niech żyją” nie było końca; „niech żyją Mirosławiąnci” — „niech żyje Łowicz, szkoła łowicka, nauczycielstwo” „niech żyją Niegłosy”, — „niech żyje Trzepowo”, — „niech żyje Mieczysławów” „niech żyje miłość bratnia szkół sąsiednich”, — „niech żyje” odpowiedziały serca i usta wszystkich.

Pozostały do rana następnego dwie szkoły: Kościelec i Popów. Jakże spędzono wieczór?—Miło i pięknie. Przed dwunastą po wspólnej modlitwie, udali się wszyscy na spoczynek, bo już przed 5-tą wyjeżdżali Popowiacy na wycieczkę do Warszawy. Kościelczanki pozostały do godz. 9-jej rano. Zjazd był doskonale zorganizowany przez zastępcę Dyrektora—p. Kazimierza Morsakowskiego. Ośmielałam się zaproponować, aby następne zjazdy stać się mogły widomą propagandą szkół rolniczych, w szerszym niż dotychczas zakresie, do czego służyłyby: koncerty, urządzone w razie pogody na świeżym powietrzu, dostępne dla szerokiego ogółu, składałyby się na nie: ćwiczenia gimnastyczne, śpiewy chóralne poszczególnych szkół, jak i zespolonych, a odpowiednio dobrane gry towarzyskie, jak również pokaz prac uczniów i uczennic, w zakresie tego pokaz wchodziłyby: fotografie, wykresy prac, okazy wyrobów stolarskich, drzewka hodowane w szkółkach, roboty dziewcząt, przetwórstwo owocowe, ciasta,—co dałoby się z łatwością spieniężyć wśród zwiedzających.

D. 24-VIII Kościelczanki z własnej inicjatywy zaproponowały, że jedna z nich odmówi głośno pacierz poranny, ale tak modlić się będzie, jak w Kościelcu—długo i klęcząc na obydwu kolana, „bo to po niemiecku odmawiać pacierz stojąc”,—wszyscy uklękliśmy jak godzi się wobec Majestatu Bożego i modliliśmy się gorąco, mając dusze przepelnione wdzięcznością do Boga, że tyle uzdolnień dał narodowi naszemu, że tyle pożytku odnosić pozwala młodzieży, w ciągu tak krótkotrwałej nauki szkolnej i zanosiliśmy prośby, aby praca nauczycieli, płynąca z głębi dusz zacnych, ideaowych, ze zdolności, którymi obdarzył młodzież — przyniosła plon uprawiony, przysporzyła Polsce ludzi czynu, ludzi pracy wytrwałej i umiejętnej których tak bardzo potrzeba.

O módl się Młodzieży kochana o te wszystkie laski,—bez pomocy Bożej nie zwalczymy złych wpływów, jakie szerzą się dokoła, nie umocnimy w duszach ludzkich ukochania dobra ogólnego, bez którego szczęście w narodzie istnieć nie może. Szczęście narodu — nietylko osobiste — winno być myślą przewodnią każdego obywatela kraju, a nadewszystko tych, którym dana jest możność zrozumienia obowiązków obywatelskich. Ty widzisz to — Młodzieży kochana — w swych Wychowawcach, idź za Ich przykładem.

Aniela Chmielińska.

Łowicz, dn. 24-VIII.

Sprawozdanie

z międzyszkolnych zawodów sportowych odbytych podczas 5-go Zjazdu Pierwszego Sąsiedzkiego Mazowieckiego Związku Szkół Rolniczych w Blichu w dniu 22 sierpnia b. r.

Skok wdal:

I m. Zuba	— 4,69 m. ucz. Szkoły z Mieczysl.
II „ Wolczaski	— 4,62 „ „ „ Blichu
III „ Staszewski	— 4,35 „ „ „ „

Skok wzwyż:

I m. Wolczaski	— 1,45 m. ucz. Szkoły z Blichu
II „ Rak	— 1,35 „ „ „ Popowa
III „ Szymański	— 1,30 „ „ „ Mieczysl.

Rzut granatem:

I m. Rosiński	— 54,30 m. ucz. Szkoły z Blichu
II „ Pomian	— 53,33 „ „ „ Mieczysl.
III „ Łęczycki	— 51,00 „ „ „ „

Bieg 100 m.

I m. Zuba	— 12,8 sek. ucz. Szkoły z Mieczysl.	(ustalony w pierwszym dniu zawodów)
II „ Romaszewski	12,4 sek. „ „ „	
III „ Balcerzak	— 12,5 „ „ „	Niegłos (w drugim dniu zawodów o II nagrodę)

Bieg 800 m.

I m. Skubis	— 2 m. 26,2 sek. ucz. Szk. Niegłos
II „ Pyszkowski	2 „ 28 „ „ „
III „ Włodarczyk	2 „ 31 „ „ „ Mieczysl.

Pchnięcie kulą:

I m. Rosiński	— 8,59 m. ucz. Szkoły z Blichu
II „ Mordusiewicz	8,00 „ „ „ Niegłos
III „ Machała	— 7,84 „ „ „ Blichu

Rzut dyskiem:

I m. Zuba	— 24 m. ucz. Szkoły z Mieczysl.
II „ Wróblewski	23,90 m. „ „ Blichu
III „ Cyruliński	— 23,60 „ „ „ Niegłosy

Skok o tyczce:

I m. Romaszewski	2,40 m. ucz. Szkoły z Mieczysl.
II „ Wróblewski	— 2,35 „ „ „ Niegłos
III „ Machała	— 2,25 „ „ „ Blichu

Pięciobój:

L. p.	Nazwa Szkoły	Punktów za					Razem punktów	Miejsce
		Skok wdal	Skok wzw.	Rzut gran.	Bieg 100 m.	Bieg 800 m.		
1	Niegłosy	38	26	42	43	27	176	I-sze
2	Blich	39	30	45	43	12	169	II-gie
3	Mieczysławów	30	28	47	45	16	166	III-cie
4	Popów	37	28	36	37	11	149	IV-te

Wszystkim którzy się przyczynili do zorganizowania powyższych zawodów dziękujemy za ich trudy i poświęcenie. A przede wszystkim Dyrekcji Szkoły na Blichu i p. por. Kleimontowi który jako sędzia, wykazał w tym kierunku wielką i głęboką znajomość sprawy, a z zadania swego wywiązał się znakomicie.

Zarazem dziękujemy serdecznie Paniom: Dr. Anieli Chmielińskiej, profesorowej Janinie Moszakowskiej, profesorowej Olechowej i profesorowej Marji Hakebeil za okazanie nam tyle szczerego serca przy zorganizowaniu i wystawieniu sztuki p. t. „Majster Kiliński”.

Korzystając z uprzejmości Szanownego Pana Redaktora, opisujemy wrażenia nasze ze Zjazdu

Szkół. Zjazd ten, trwający niestety tak krótko, bo tylko dwa dni, wywarł jednak na nas tak silne wrażenie, że niezatrze się ono w nas nigdy. Tak uroczystej chwili, jaka panowała w czasie odśpiewania „Roty” na zakończenie obrad, nie zapomina się nigdy. Słyszeliśmy dużo o szkołach, które mieliśmy zaszczyt gościć w ciągu tych dwóch dni, lecz zapoznawszy się z koleżankami i kolegami, przekonaaliśmy się, że to co wiedzieliśmy o nich, było tylko małą częścią rzeczywistości.

Koleżankami jesteśmy do tego stopnia zachwycony, że postanowiliśmy w najbliższym czasie odwiedzić Je w ich szkołach i jeszcze głębiej z bliska poznać to życie, które czyni Je tak szczęśliwymi i wesołymi, a przede wszystkim będziemy się starali poznać Panie Wychowawczynie które Je po tej drodze prowadzą.

Pożegnawszy na dworcu ostatnie koleżanki z Kościelca, nie mieliśmy nawet ochoty wracać do szkoły, tak puste wydały nam się jej mury po wyjeździe koleżanek, które jednak w ciągu dwu dni, były silnym i zdrowym tętmem życia wniesionem w nie przez koleżanki. I dziś pocieszamy się tylko tem, że zobaczymy się wkrótce, gdyż na początku września wybieramy się na wędrowkę po wszystkich szkołach, które gościliśmy u siebie.

Blich dn. 25.VIII.-26.

Stefan Ciantara

Sekretarz samorządu uczniów Szkoły Rolniczej.

Czy popieramy nasz przemysł?

Już od 4 maja r. b. istnieje w Łowiczu bardzo pożyteczna placówka chrześcijańska pracownia czapek, założona przez Oddział Łowicki Narodowej Organizacji Kobiet.

Celem uruchomienia tej placówki było zdobycie pewnych dochodów dla podtrzymania i rozszerzenia prowadzonej przez N. O. K. już od roku 1923-go czytelnicy bezpłatnej „dla wszystkich”, która mieści się w lokalu „Wikarjatki”, gdzie w każdą niedzielę od godz. 12-ej do 14-ej wypożyczane są książki za małą kaucją (1 zł) i zupełnie bez kaucji—pożyteczne gazety; prócz tego pragnienie dania sposobu do pracy chociaż małej garstce dziewcząt bez zajęcia.

Wiadomo wszystkim chyba, jak trudno jest bez posiadania funduszu zakładowego stworzyć jaką instytucję dochodową, urządzoną choćby w jaknajprymitywniejszy sposób, zwłaszcza nie mając swego lokalu.

Zarząd O. Ł. N. O. K. przy niezmiernych wysiłkach zdołał swym kosztem wyszkolić instruktorkę i zaopatrzyć ją w niezbędne pomoce dla rozpoczęcia pracy a także i rozreklamować jaknajszerszej celem ściągnięcia klienteli.

Pracę tę rozpoczęto z mocną wiarą, że przy pomocy uświadomionego i postępującego w myśl hasła „swój do swego i po swoje” społeczeństwa da się w krótkim czasie osiągnąć pewne zyski dla spłacenia przede wszystkim zaciągniętych zobowiązań u członkiń (pożyczka wewnętrzna) i u centrali w Warszawie.

Ceny kalkulowano w ten sposób, ażeby nie tylko nie przewyższały sklepowych u miejscowych czapników, lecz nawet konkurowały, zwłaszcza wykonaniem solidnym i dobrymi materiałami.

Niestety, z chwilą wystawienia przez N. O. K. straganu z czapkami na Nowym-Rynku ceny czapek okazały się bardzo wysokie w porównaniu z cenami na innych straganach, wskutek czego nie mogło być mowy o sprzedaży z minimalnym zyskiem.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią usługę zwłokom ś. p. matki i babki naszej

Honoraty Kisielińskiej

w dniu 25 sierpnia b. r., a w szczególności burmistrzowi m. Łowicza p. Leonowi Golebiowskiemu i p. Aleksandrowi Niebudkowi za bezinteresownie ofiarowaną pomoc jak również pp. majstrom cechu szewckiego za wystąpienie, składają serdeczne „Bóg zapłać”

Dzieci i wnuki.

Nowość ukazania się straganu zaciekała publiczność, która nawet tłumnie chciała nabywać czapki, lecz zachęcona niskimi cenami u żydów, nie chciała nawet słuchać o cenach zwykłych, normalnych, pomimo objaśnień i udawadniania, że niepodobna sprzedawać ze stratą. Chciano więc widocznie wykorzystać okazję taniego kupna bez względu na to, że tym sposobem nietylko się nie poprze chrześcijańskiej firmy, lecz można się przyczynić do zlikwidowania jej w krótkim czasie.

Jeżeli chodzi o wieśniaków, to zważywszy na brak uświadczenia i poczucia tak zbawiennego w podobnych razach szowinizmu, nie można dziwić się, że nie rozumieją istoty rzeczy i nie zastanawiają się, że firma, choćby najlepiej prowadzona, nie utrzyma się bez osiągnięcia zysków i że konkurencji nasi, jeżeli chwilowo obniżają ceny, to czynią to tendencyjnie, t. j. chcą zgniebić wrogą sobie placówkę, mając oczywiście na ten cel jakieś zasilki z zewnątrz, prawdopodobnie subsydja od swych stowarzyszeń, czy banków rzemieślniczych.

Lecz czemu tłumaczyć np. to, że zorganizowany świeżo pokaźny hufiec strzelecki, nabył paręset czapek w miejscowych firmach nie chrześcijańskich? Nie może chyba usprawiedliwić się tem, że nie chciano wykonać obstalunku kilkudziesięciu czapek w ciągu dwóch dni, było to bowiem niemożliwym z uwagi na małą liczbę pracowników, a taka rzecz podobno miała miejsce.

Ze względów na szczupłość funduszy Zarząd O. Ł. M. O. K. zwrócił się z prośbą do Wydziału Powiatowego Sejmiku Łowickiego o pożyczkę lub minimalną zapomogę. Odmówiono.

Jeżeli w postępowaniu naszego społeczeństwa względem najlepszych poczynań chętnych i ofiarnych jednostek, czy stowarzyszeń nic się nie zmieni, czy możemy liczyć, że przemysł nasz unarodowi się i czy wówczas będziemy mogli dać możność zarobkowania najbiedniejszym, t. j. tym, którzy zmuszeni są do opuszczania Ojczyzny dla szukania chleba na obczyźnie, podczas gdy obce żywiły bezpiecznie rozwijają się u nas i ciągną korzyści, wyzyskując naszą łatwość i zapewniając nas o swej uczciwości i bezinteresowności?

Rzecz godna zastanowienia się i pomyślenia nad nią, bo źle się u nas dzieje wskutek nieuczciwości jednych względem drugich.

Pomyślny o tem, że ta jedyna pracownia chrześcijańska czapek w Łowiczu może upaść wskutek naszego lekceważenia najważniejszego i najaktualniejszego zagadnienia, jakim jest unaradawianie przemysłu, a co zatem idzie, rozwoju ekonomicznego naszego kraju.

Jeżeliby miało się tak stać, to czyż nie byłoby to wstydem dla nas, mieszkańców Łowicza i jego okolic?

Niech każdy obywatel naszego miasta i jego okolic przyjmie sobie za zasadę, że można tylko taką niezbędną rzecz nabyć w firmie niechrześcijańskiej, której nie możemy otrzymać w chrześcijańskiej, a tem przyczynimy się do tak przez wszystkich upragnionej pomyślności naszego kraju.

Wszak wiemy, że obecnie interesy ekonomiczne naszego państwa są na dobrej drodze, i musi być to prawdą, bo nawet Niemcy o tem piszą w gazetach; czytamy także w pismach, że coraz mniej mamy bezrobotnych wskutek uruchamiania warsztatów pracy, niechże więc i łowicka chrześcijańska pracownia czapek znajdzie poparcie u społeczeństwa łowickiego, ażeby potem nie było narzekania, że nie garnęliśmy się w czasie właściwym do pracy i nie zrozumieliśmy w odpowiedniej chwili swoich własnych interesów.

NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec tego, że w № 34 „Łowiczana” umieszczona wzmianka pod tytułem „Samobójstwo” przedstawia sprawę niezupełnie zgodnie z prawdą, a poniekąd jest nawet uwłaczającą czci uczciwego i zacnego człowieka jakim był ś. p. Franciszek Jędrzejczyk, prosimy uprzejmie Sz. Pana Redaktora o umieszczenie, powyższego sprostowania, a mianowicie: ś. p. Franciszek Jędrzejczyk już od 10 miesięcy cierpiał na pomieszenie zmysłów, a zatym jako człowiek chory nie jest odpowiedzialny za swe czyny.

Nadmieniamy przytym, że garstka ludzi bezkrytycznych złożona z kilkunastu osób, a widocznie podburzana przez agitatorów z pod czerwonej gwiazdy zrobiła awanturę w czasie pogrzebu na cmentarzu, protestując przeciw pochowaniu nieboszczyka na miejscu poświęcanem i ubliżając przytym w ordynarny sposób księdzu prałatowi, który w podobnych sprawach chyba jest bardziej kompetentny od zbolszewizowanego agitatora.

Z głębokim szacunkiem

*Franciszek Nowiński.
Stanisław Rupiński.*

Łowicz, dn. 22-VIII 1926 r.

Do redakcji „Łowiczana” w/m.

Sz. Panie Redaktorze!

W imię bezstronności uprzejmie proszę o sprostowanie nieścisłości zawartej w wstępnym artykule „Łowiczana” z d. 20-VIII 26 № 34:

Obwód łowicki Zw. Strzeleckiego złożył na fundamencie pomnika d. 15 b. m. wieńce z szarfami o barwach państwowych (biało-amarantowe) i strzeleckich (biało-zielone), nie perskich (zielono-biało-czerwony) oddział łowicki Zw. Strzeleckiego wieniec z szarfami o barwach państwowych i oddział bocheński Zw. Strzeleckiego (nie wieś Bocheń jak mylnie podano) wieniec z białą szarfą; — Magistrat wystąpił w barwach własnych, pracownicy miejscy w barwach państwowych, reszta zaś wieńcy była z szarfami barwy białej, a nie „wszystkie z szarfami barwy narodowej” (jak podano w artykule).

W imieniu obwodu Zw. Strzeleckiego.

Dr. K. Bacía.

Łowicz, dn. 24 VIII 1926 r.

Z kraju.

-z- **Odrzucona propozycja.** „Rzeczpospolita” donosi, że podobno b. ministrowi przemysłu i handlu p. H. Gliwici uczyniono propozycję objęcia teki skarbu na wypadek przewidywanego ustąpienia ministra Klarnera. P. Gliwic jednakowoż, po rozważeniu się w sytuacji i w tendencjach pewnych miarodajnych kół rządowych w stosunku do polityki Skarbowej postawił kilka warunków natury personalnej, nie licząc na to, że zostaną przyjęte. Warunków tych istotnie nie przyjęto i p. Gliwic wyjechał na kilka tygodni zagranicę.

Kompanja, prowadzona ostatnio przeciw ministrowi Klarnerowi, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego że minister skarbu naraził się pewnym kolom, które są skłonne widzieć w Skarbie studnię niewyczerpaną. Nie chodzi o osobę ministra Klarnera jako taką. Jest widoczne, że każdy minister, który zechce się liczyć z zasobami kraju i będzie się starał zawiązać koniec z końcem musi przewidywać w tych warunkach szybką dla siebie niełaszkę.

Dla tego też jest zrozumiałe, że p. Gliwic nie chce sięgać po niebezpieczny portfel i woli pozostawić otwartą drogę innym ludziom, mniej obciążonym skrupułami w szafowaniu pieniędzmi i dorabianiu się deficytu w budżecie państwowym—o ile ostatecznie nie zwycięży pogląd, że mimo wszystko uporządkowanie finansów stanowi kardynalny warunek porządku i spokoju w Państwie.

-z- **Międzynarodowa Wystawa Sanitaro - Hygieniczna w Warszawie.** Polskę i Warszawę spotyka wielki zaszczyt. Po Brukseli, Rzymie i Paryżu stolica Rzeczypospolitej będzie w czerwcu roku przyszłego miejscem obrad IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej.

Z tego powodu urządzona będzie w Warszawie Międzynarodowa Wystawa Sanitaro higieniczna, która ma trwać od dnia 30 maja do dnia 30 czerwca 1927 r.

Wystawa ta ma być obrazem naszej nauki i pokazem naszego przemysłu, ma być popisem przed zagranicą. Pod względem propagandowym ma to niezmiernie znaczenie.

P. Minister Spraw Wojskowych powołał Komitet Wystawy i wyznaczył na nią gmach Szkoły Podchorążych wraz z przyległymi placami.

Zapowiedziany jest zjazd oficjalny delegatów około 40 państw.

Zjazd tak liczego grona wybitnych przedstawicieli Medycyny i Farmacji Wojskowej przyczyni się niewątpliwie do lepszego poznania Polski przez cudzoziemców i wpłynie należycie na opinię europejską tak mylnie a często złośliwie o nas informowaną.

Wystawę ze względu na charakter międzynarodowy musimy zorganizować jaknajstaranniej: powinniśmy tu dowieść, że staramy się nie ustępować innym państwom europejskim.

-z- **Dymisja ks. Panasia.** „Gazeta Warszawska” donosi, że znany ze swego wystąpienia po wypadkach majowych w kościele garnizonowym przy ul. Długiej ks. Józef Pansa, legionista, szef dusz pasterkich O. K. X. Przemysł, został na żądanie ministra spraw wojskowych J. Piłsudskiego zwolniony z zajmowanego stanowiska i oddany do dyspozycji Kurji Biskupiej Wojsk Polskich.

DOŻYNKI.

Przedzwoniły sierpy, kosy,
Spustoszały niwy, lany,
Przeszumiały złote kłosy;
Jeno w wiosce słyhać tany.

Jeno w wiosce gra muzyka,
Postrojone w wieńce dziewki
Toć dożynki — smutek znika —
Mazur idzie huczny, krewki.

Hej, oberki! hej, mazury!
Pawie piórka i sukmany,
Grajże grajku malowany!
W każdej piersi brzmią ci wtóry.

Grajże grajku, graj od ucha!
Niechaj piosnka twoja dzwoni,
Niechaj echem w górę bucha!
Niechaj echa swoje goni.

Wszędzie lecą tobie wtóry:
Ponad wioski, ponad gaje,
Ponad stopy i ruczaje,
Ponad polskie, śnieżne góry.

Grajże grajku, graj od ucha!
Srebrne skrzypiec twoich tony,
Umilkł słowik zawstydzony
I piosenki twojej słucha...

Dzionek świta—zchły tany,
Wioska śpi—grajek zmęczony;
Ja ostatnie łowię tony,
Ja wciąż słucham zadumany.

S. Zeniewicz.

Rozpoczęcie prac przy wykonywaniu dwóch poważniejszych inwestycji miejskich.

Magistrat przystąpił do robót przy: odwodnieniu i osuszeniu miasta oraz zabrukowania t. zw. ul. Korabka (droga polna łącząca szosę Warszawską z szosą Kiernoską, obok mlyna p. Filipa i suszarni p. Zudnika).

Prace techniczne t. j. studja pomiarowe, szkice i kosztorysy dotyczące odwodnienia i osuszenia miasta trwały z przerwami (z braku funduszy) zgórą cały rok i stanowią w rezultacie generalny projekt robót, który został przyjęty przez specjalną Komisję i Magistrat.

Obecnie po uzyskaniu z Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie kredytu krótkoterminowego w sumie zł. 15.000 Magistrat przystąpił do częściowego wykonania projektu, oddając wykonanie robót projektodawcy t. j. Krajowemu Towarzystwu Meljoracyjnemu w Warszawie.

Uregulowanie stosunków wodnych na terenie miejskim polega na wykonaniu dwóch zasadniczych zadań: 1) odwodnienia terenów t. j. nie dopuszczania na tereny miejskie wód napływowych, szczególnie od strony Łyszkowic (południowo-zachód), w tym celu wzdłuż granicy gruntów miejskich, łukiem—poczynając od mostu kolejowego na rzece Zielkównce

(tor Wiedeński) przez łąki od strony wsi Zielkowie, Urbańszczyzna (za lasem miejskim) do toru kolei Kaliskiej (w kierunku Łodzi) i dalej przez szosę Łódzką wzdłuż rzeczki Uchanki, aż do ujścia tejże do Bzury wykopany będzie kanał (długości około 9 kilometr.) dla odprowadzenia do Bzury wód napływowych oraz usypana będzie grobla od strony miasta, celem niedopuszczenia wód na tereny miejskie, 2) osuszenia tych terenów miejskich, z których wody deszczowe zbierające się w kotlinie łąk t. z. Kostki będą przepompowane z kotliny na teren posiadający naturalny spadek do Bzury, przyczem do przeprowadzenia służyć będzie siła wodna rzeczki Zielkówki, ewentualnie przeprowadzone być mogą pod torem kolei Wiedeńskiej specjalnym kanałem przez łąki Mysłakowskie do Bzury poniżej t. zw. młyna Kapitulnego. Wybór jednego z dwóch wyżej wymienionych sposobów zależy będzie od kosztorysów.

Obecnie przystąpiono do kopania kanału i odwodnienia terenu od toru kolei Kaliskiej (w kierunku Łodzi) w stronę szosy Łódzkiej i w stronę przeciwną czyli wschodnią, t. j. w miejscach najwięcej zagrożonych przez wody napływowe. Wymiar kanału jest obliczony w ten sposób, że wody normalne znajdować się będą w kanale na poziomie około 70 ctm. poniżej brzegu, wody wiosenne i jesienne na poziomie równo z brzegami, zaś tylko nadzwyczaj wysokie wody (raz na kilka lub kilkanaście lat) podnieść się mogą o 50 ctm. powyżej brzegów. Roboty potrwać do późnej jesieni t. j. około 3 miesięcy. Zatrudnionych jest, względnie będzie od dn. 30 b. m. 50 robotników. Prace wykonywane są systemem akordowym. Kosztorys na wykonanie pracy t. j. osuszenie i odwodnienie wynosi zł. 165.000.

II. Zabrukowanie ulicy Korabka wykonane będzie częściowo za pieniądze otrzymane z t. z. Funduszu Bezrobocia, z którego miastu przyznano sumę zł. 30.000 tytułem długoterminowej pożyczki oraz z ogólnych funduszy miejskich. Suma powyższa wypłacana będzie w ratach miesięcznych (na sierpień otrzymał Magistrat zł. 8.000.) Plany i kosztorysy drogi opracowała Okr. Dyrekcja Min. Rob. Publ. pod której dozorem droga będzie brukowana. Droga posiadać będzie 9 mtr. szerokości z czego 5 metrów brukowanej jezdni i 4 mtr. znivelowanych chodników, długości 1070 m. Przy przecięciu drogi z torem kolei Wiedeńskiej (obok browaru p. H. Rejnecke) przewidywane jest pobudowanie wiaduktu i przeprowadzenie drogi pod takowym, jednak ze względu na oszczędności w budżecie Ministerstwa Kolei Żelaznych droga przechodzić będzie tymczasowo przez tor kolejowy.

Ze względu na b. duże różnice cen podanych w ofertach podczas przetargu na budowę drogi—Magistrat nie przyjął żadnej i zdecydował roboty prowadzić częściowo t. z. sposobem gospodarczym (kupno kamieni) częściowo zaś przez przedsiębiorców, rozdzielając jednak całość budowy na części: niwelacja, budowa przepustów i brukowanie.

Czas trwania robót zależy będzie od wysokości sum przydzielanych co miesiąc przez specjalny Komitet Ministrów do walki z bezrobociem, który o rozdziale decyduje, ze względu na to że droga powyższa posiada strategiczne znaczenie dla Państwa Min. Rob. Publ. zwróci miastu 30% kosztów budowy drogi.

Przy budowie zatrudnionych będzie około 40 niewykwalifikowanych i około 10 kwalifikowanych robotników oraz kilkanaście furmanek.

Prace wstępne już rozpoczęto.

Jak widać z powyższego Magistrat osiągnął dwa duże poważne sukcesy, dzięki którym otrzyma zarobek z górą 100 ludzi i które bardzo dodatnio

wpłyną na warunki miejscowe. Szczególniej odwodnienie i osuszenie miasta jest sprawą pierwszorzędnej wagi i jest stokroć ważniejsza nawet od wodociągów i kanalizacji.

Przy sposobności zwracamy uwagę Sz. Rady Miejskiej i Magistratu, że po zabrukowaniu ul. Korabki jeszcze jedna ulica w Łowiczu znajdować się będzie w b. oplakany stanie, a mianowicie ul. Zielkówka. O zabrukowaniu jej jaknajrychlej pomyśleć należy.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Przen. rel. Sw. Kaz. Kr. W.
Sobota Aug. B. W. D. K., Herm. M.
Niedziela Pociesz. N. M. P. Ścięc. głowy Sw. Jana.
Poniedziałek Róży Lim. P., Feliksa M.
Wtorek Rajmunda W., Paul. B. W.
Sroda Bl. Bronisl. P., Idziego Op.
Czwartek Stefanja Kr. Węg.

Wschód słońca 4.48. Zachód 6.18.

— **W sprawie kursów nauk społecznych w Łowiczu.** W uzupełnieniu artykułu o kursach, magistrat zawiadamia, że opłata za cały kurs może być uiszczoną w 2-ach ratach miesięcznych po 15 złotych; I rata przy podaniu i następna w II-m miesiącu wykładów.

Jednocześnie nadmieniamy, że sprawę zapisów na kursy należy traktować jako pilną, gdyż ostateczny termin składania podań upływa przed 15-m września.

— **Przeszkolenie wojskowe.** Zarząd T-wa Gim. Sokół, powiadamia, że z dniem 1 września r. b. przyjmuje codziennie zapisy młodzieży dla przeszkolenia wojskowego od godziny 8-iej wieczorem w lokalu Sokolni.

— **Bacność Sokoli!** Wyjazd do Grodziska na Zlot Sokolów dla ćwiczących się druhów, w sobotę 28 b. m. wieczorem o godz. 6-iej m. 30. Zbiórka w Sokolni o godz. 5-iej m. 30 w. Dla niećwiczących: wyjazd niedziela rano, godz. 7-ma m. 30, zbiórka na stacji kolei dworca Wiedeńskiego.

Zarząd.

— **Jarmarki.** Na skutek starań Magistratu Urząd Wojewódzki zgodził się na powiększenie ilości jarmarków. W roku obecnym będą dodatkowe jarmarki: we wtorek po św. Łukaszu i we wtorek po św. Karolu Bor.

— **Wybory do Kasy Chorych.** Związki i organizacje pracowników, które przystąpiły do Komitetu Wyborczego Polskich Zrzeszonych organizacji pracy, po przeprowadzeniu u siebie wyborów, przedstawiły Komitetowi swoich kandydatów. Kandydaci tych organizacji i związków zostali umieszczeni przez Komitet na wspólnej liście. Każda organizacja pracowników otrzymała proporcjonalną ilość miejsc, w stosunku do ilości członków. Kolejność kandydatów (nazwisk) została ustalona według systemu wyborczego de Hondt'a.

Lista powyższa została złożona w dniu 20 sierpnia przez pp. M. Szajdinga i Drożdżewskiego p. Rządowemu Komisarzowi Kasy Chorych i została przyjęta jako lista ubezpieczonych Nr. 3. Mężem zaufania listy Nr. 3 „Polskich Zrzeszonych Organizacji Pracy” jest p. Mieczysław Szajding, a zastępcą p. Franciszek Chojnowski.

— **Sczepienie przeciw szkarlatynie.** Wobec odroczenia rozpoczęcia roku szkolnego z przyczyny panującej szkarlatyny, należy czempredziej rozpocząć sczepienie ochronne wśród dzieci i szkolnej młodzieży, jak to czynią obecnie dzieci z mniejszości narodowej, którymi jest codziennie przepelnione

ambulatorjum miejskie. Byłoby nawet pożądane, by władze szkolne nie przyjmowały dzieci bez świadectwa szczepienia ochronnego przeciw szkarlatynie. Miarodajne czynniki powinny wpłynąć na to.

— **Nowy Prezes Rady Banku Ziemi Łowickiej.** Na miejsce zmarłego prezesa Rady ś. p. Stefana Zakrzewskiego, wybrany został p. Stanisław Grabiński, jr. właściciel dóbr Walewic; na vice prezesa p. A. Wojciechowski z Dębska, na członka Rady Sekretarza p. Stanisław Wilkoszewski.

— **O przedstawieniu w Szkole Rolniczej w Blichu.** Wybór sztuki scenicznej, odpowiedniej dla amatorów, mało wyćwiczonych w tym względzie, jest trudny. „Majster Kiliński”, w opracowaniu Marji Gerson-Dąbrowskiej, okazał się odpowiednim obrazem scenicznym; stwierdzili to zebrani licznie na przedstawieniu goście, przybyli ze szkół rolniczych, jak również zaproszeni goście z Łowicza.

Sztuka nie jest łatwa do wystawienia, przyjmuje w niej udział 18 osób, w tem dwoje dzieci, sceny są przeważnie zbiorowe, w żywym tempie muszą być grane, rzecz dzieje się w r. 1794, przeto scena wymaga zastosowanego do czasu urzędu, występujący muszą mieć odpowiednie ubrania.

Czy wystawiono należycie w Szkole Rolniczej „Majstra Kilińskiego”, przekonać się będą mogli zainteresowani w niedzielę dnia 29-VIII w którym to dniu o 7-ej godzinie sztuka zostanie powtórzona, z powodu zjazdu w Szkole Rolniczej delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej.

Przyznać trzeba, że panie: Mossakowska Janina, Trawińska Irena, Głowacka Stefania, Gałajówna Michalina jak i występująca młodzież szkolna, włożyli dużo pracy, aby sztuka wypadła jak najlepiej. Urządzenie sceny, utrzymane w odpowiednim charakterze, jak również i kostjomy zawdzięczyć należy czynności kilkunastu osób, które nie lękały się powierzyć cennych zabytków swoich, za co należy się im wdzięczność serdeczna.

— **Powrót naszego złota do Kraju** Dowiadujemy się, że w dniu 21 lipca Bank Polski rozpoczął spłatę swego długu w „Federal Reserve Bank” w Nowym Jorku. Dług ten w wysokości 10.000.000 dolarów, zabezpieczony był przez Bank Polski złotem złożonym w Banku Angielskim w Londynie.

Bank Polski spłaci obecnie powyższy dług w przeciągu najbliższych tygodni, tak, żeby złoto powróciło do Polski z końcem sierpnia.

— **Ukarana chciwość.** Opowiadają że pewien gospodarz będąc chciwym na pieniądze, chciał się łatwym sposobem dorobić, więc postanowił kupić maszynkę do wyrabiania fałszywych pieniędzy papierowych. Po długich staraniach dowiedział się, że może nabyć maszynkę w Żyrardowie za parę tysięcy złotych. Postarawszy się o pieniądze, pojechał pod wskazany adres na umówiony czas, gdzie zastał dwóch panów, czekających już na niego. Po długich targach zgodził ją za 4 tysiące złotych. Przed samym zabraniem maszynki, oszuści włożyli wszystkie pieniądze do maszynki i kazali mu zakręcić korbą u maszynki, aby upewnić się, czy maszynka działa dobrze. Po zakręceniu korbą u maszynki, z maszynki zaczęły wychodzić nowe 100 złotych papierki. Wtem jeden z oszustów krzyknął, że idzie policja, więc obydwaj zaczęli uciekać w niewiadomym kierunku. Gospodarz obawiając się o swoje pieniądze zabrał maszynkę i z radością zaczął iść pośpiesznie w kierunku Łowicza. Uszedłszy spory kawał drogi, usiadł w lesie i zaczął rozbierać maszynkę, aby dowiedzieć i przekonać się, czy są w niej pieniądze, a rozebrawszy ją zamiast pieniędzy znalazł tylko stare galgany. Zmartwiony powrócił do domu, napróżno oplakując swoją głupotę i chciwość.

— **Z wydawnictw.** Ostatnio ukazała się nakładem księgarni K. Rybackiego, książeczka prof. Teodora Turka p. t. „U źródeł romantyzmu”, przeznaczona dla młodzieży wyższych klas szkoły średniej. Informuje ona jasno i treściwie o narodzinach i drogach romantyzmu, wreszcie o zasadniczych postulatach tego potężnego, nawożytego prądu kultury. Z powodu braku odpowiednich podręczników szkolnych z nowszej i najnowszej literatury, uważamy że takie broszurki, opracowane fachowo i z planem, jak powyższa, mogą przynieść duży pożytek nie tylko uczniom, ale i nauczycielom, poprostu, jako wykład orientacyjny przed przystąpieniem do lektury autorów. Ostatnia praca prof. Turka, zyskującego sobie coraz żywsze uznanie krytyki, ogarnia w sposób syntetyczny całokształt zagadnień, jak: „Filozofja i estetyka romantyków”, „Romantyczny postulat prawdy w sztuce”, „Postulat literatury narodowej” — i daje doskonały pogląd na nie. Należy więc polecić ją jak najgoręcej zainteresowanym, a zwłaszcza, że cena egzemplarza jest nader przystępna, wynosi bowiem zaledwie 60 groszy.

Odpowiedzi od Redakcji

P. M. K. w Lubiankowie. W tej formie reklamacja Sz. Pana nie nadaje się do druku.

SKŁADKI

na budowę pomnika **Bojownikom o Wolność i Niepodległość Ojczyzny** złożyli:

Włostek Wojciech gr. 10, Becherka Józef gr. 10, Kazma Szczepan gr. 20, Kozłowski Adam gr. 20, Perda Roch zł. 1, Paszkowski Józef gr. 10, Ciesielski Wojciech zł. 1, Soltys wsi Boczki zł. 2, J. Kędziński gr. 50, Malecki Antoni zł. 1, Głowacki Paweł zł. 1, Rusek Jan gr. 50, Soltys wsi Teresin zł. 4.37, Sadowski Paweł gr. 50, Wolański Józef zł. 1, Józwiak Marjanna zł. 1, Stopczyk Piotr gr. 50, Józwiak Marjanna zł. 1, Morajne Izrael gr. 50, Guzek Piotr zł. 1, Szatkowska Marja zł. 2, Szatkowski Teofil zł. 2, Skarżyńska Janina zł. 2, W. Kledzikówna zł. 2, J. Hejkinopłowa zł. 2, Domaszewska Walerja zł. 2, St. Surmowa zł. 2, Bluszczowicz Helena zł. 2, Soltysi gminy Bąków zł. 10.50, Soltys wsi Marjanka zł. 1, Gajda Tomasz zł. 1, Wielemborek Tomasz zł. 1, Soltys wsi Retki zł. 6, Ciecnomska Małgorzata gr. 50, Wiszecki Franciszek gr. 50, Więcek Władysław gr. 50, Baranowski Karol gr. 50, Dylik Stanisław gr. 50, Kochanek Antoni gr. 50, Zachorski Jan gr. 50, Dalek Piotr gr. 50, Dylik Jan gr. 50, Brochocki Stanisław gr. 50, Tomaszewski Piotr zł. 2, Jankowski Kazimierz zł. 3, Skalski Stefan zł. 2.55, Wróblewski Stanisław gr. 50, Brzeski Stanisław zł. 1, Kowalczyk Stanisława gr. 50, Grabowicz Fr. gr. 10, Kuśmider Konstanty gr. 10, Kostrzewa Andrzej gr. 50, Kuśmider Konstanty gr. 40, Wawrzyn Józef gr. 20, Guszewicz Ryszard zł. 2, Sanierdak Mateusz zł. 1, Wężykowski Stanisław gr. 50, Krzyżanowski Walenty gr. 20. (d. c. n.)

Zapisujmy się do „Sokoła” a staniemy się tak silni, że nie tylko ziemskie, ale i piekielne moce nas nie zmożą.

ZE SWIATA.

3 Prasa francuska przeciwko żydom amerykańskim. „Rzeczpospolita” donosi, że Ajencja Telegraficzna Żydowska podaje:

Omawiając list Clemenceau do prezydenta amerykańskiego w sprawie długów wojennych Francji, pisze: żydzi są odpowiedzialni za dzisiejszą sytuację francuskich finansów. Byłoby niesprawiedliwością oskarżać prezydenta za nieprzychylnie stanowisko finansowej polityki amerykańskiej do Francji. Polityka amerykańska nie jest prowadzona jedynie przez prezydenta, lecz przez „brudną żydowsko-niemiecką mniejszość”.

Konkurs.

Zarząd „Bursy Bartoszków” ogłasza konkurs na kierownika bursy. Wymagane kwalifikacje na kierownika są następujące: polak, katolik, posiadający studia przynajmniej średnie, mający zalety wychowawcze i gospodarcze; kierownik jest obowiązany mieszkać w lokalu bursy. Wynagrodzenie do umowy. Kandydaci zechcą złożyć swoje oferty z dołączeniem życiorysu w kancelarii gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu na ręce dyrektora Biegańskiego do dnia 4 września 1926 r. włącznie.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

powrócił z urlopu

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—3.

Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4. 3—3

Stancja dla uczniów w Warszawie.

Wiadomość: Łowicz, ul. Bielawska dom Szejnerta u p. Martewicz.

2—1.

Do sprzedania

dom murowany z drewnianymi oficynami z gruntem i łąką 2 morgi 108 prętów przy ul. Zielkówka Nr. 14. Wiadomość w Redakcji.

3—1

Kursy w Kompinie

dla wiejskich dziewcząt 5-cio miesięczne pod kierunkiem zakonnicy siostry Józefy. Nauka kroju, szycia na maszynie i haftu. Kursy trwać będą od 15 października do 15 marca. Zapisy od 1 września.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. *
Nekrologi i reklamy 60 groszy. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.

Kinematograf „EOS”

Sobota dnia 28 sierpnia, o godz. 7 i 9-ej. Niedziela dnia 29 sierpnia o godz. 5, 7 i 9-ej.

Czy warto kochać (Po śliskiej drodze)

Dramat życiowy w 7-iu wielkich aktach, z życia wielkomijskich donżuanów, wytwórni Emelka-Koncern w Kopenhadze.

W rolach głównych: Ellen Kúrtti i Olaf Fjord.

Nad program farsa w 2 ch aktach.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Sobota dnia 28 sierpnia, godz. 7 i 9. Niedziela dnia 29 sierpnia, godz. 5, 7 i 9. Poniedziałek dnia 30 sierpnia godz. 7 i 9-ta.

Słynny „MALPI PROCES” w Dayton został utrwalony w znakomitej farsie Foxa

„Czy Darwin ma rację”

By zachęcić uczonych wszystkich krajów do współpracy nad rozwiązaniem teorii Darwina „New York Herald” ogłosił konkurs z nagrodą Miljona dolarów.

„W niewoli u piratów”

wspaniała komedia w 2-ch aktach.

„Królestwo nafty” natura

Dla młodzieży dozwolone.

DO SPRZEDANIA

2 domy: drewniany i murowany z ogrodem i maszynami do ryflowania walcy, a także i motorem w Łowiczu przy Szosie Bolimowskiej Nr. 16, obok stacji. Wiadomość na miejscu.

Zgubiono damski woreczek złoty. Uprasza się znalazcę o zwrot ul. Podrzeczna 11. Rozmysłowicz.

Zginął pies wyżeł pruski maści białej z czerwoną łatą na boku, znalazca zechce dać znać do redakcji.

Jakubiak Antoni z Bolimowa zgubił 3 akta notarialne gruntowe i weksel zapłacony w kasie sejmikowej na zł. 40. Znalazca zechce zwrócić do redakcji za nagrodą.

Wojciechowski Józef Bielawy zgubił książeczkę wojskową wraz z portfelem, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach, rocznik 89. 3—1.

Patos Antoni zgubił kartę odroczenia i kartę odpisu wojskowego № 667 rocznika 1905 wydane przez 10 p. p. 3—3.